

Kanadyjczycy w Afganistanie do 2011

#Strategia i polityka 11 lutego 2009

W poniedziałek minister obrony, Peter MacKay, w czasie wystąpienia przed parlamentarną komisją obrony, zadeklarował, że wojska kanadyjskie pozostaną w Afganistanie do 2011. Nastąpiło to na kilka dni przed spotkaniem przedstawicieli państw NATO, którzy mieli zdecydować o zwiększeniu zaangażowania militarnego w tym kraju.

Decyzja Kanadyjczyków o zakończeniu misji w 2011 została ogłoszona na parę tygodni |

Kontyngent kanadyjski liczy obecnie 2830 żołnierzy, rozlokowanych głównie w prowincji Kandahar, gdzie działa wyjątkowo silna partyzantka. Od początku konfliktu zginęło już 108 kanadyjskich żołnierzy, przy czym większość strat przypadła na ostatnie 2-3 lata stosunkowo intensywnych walk.

Misja w Afganistanie staje się coraz bardziej niepopularna wśród społeczeństwa. W drugiej połowie ubiegłego roku liczba jej niechętnych przekroczyła połowę ankietowanych. W grudniu 2008 liczba ta osiągnęła 58%, a zwolenników, spadła poniżej 30%. Średnio co 3-4 miesiące odbywają się spore demonstracje antywojenne. Wzrasta również liczba polityków, wzywających do opuszczenia Afganistanu.

Wysokie są również koszty operacji. Dotychczasowe szacowane są oficjalnie na 8-10 mld USD, jednak bez środków na zakup dodatkowego uzbrojenia, dodatków do płac czy kosztów aktywności dyplomatycznej. Niezależne ośrodki podają znacznie większe liczby, nawet 17,2 mld USD, włączając to wszystkie składowe, w tym bardzo wysokie koszty leczenia weteranów.

Według ostatniego wystąpienia ministra MacKaya, kontynuowanie misji do końca 2011, pochłonie równowartość ok. 15 mld USD. Tylko w tym roku budżet kontyngentu określono na 5 mld.

Amerykanie przyjęli to oświadczenie stosunkowo spokojnie. Adm. Mike Mullen, Przewodniczący Kolegium Szefów Połączonych Sztabów, stwierdził wczoraj, że jest to suwerenna decyzja kanadyjskiego rządu. Dodał jednak, że o ile następuje pewna poprawa stanu bezpieczeństwa w południowych prowincjach Afganistanu, wojska koalicyjne są jedynie w stanie w miarę sprawnie działać na kontrolowanych przez siebie obszarach. Nie ma jednak mowy o wyparciu talibów, bez dodatkowych oddziałów. Zakończył stwierdzeniem, że wojska amerykańskie będą współdziałać z Kanadyjczykami, również w trakcie ich wycofywania, dostosowując swoje przedsięwzięcia do nowych uwarunkowań.



Decyzja Kanadyjczyków o zakończeniu misji w 2011 została ogłoszona na parę tygodni przez szczytem NATO, który odbędzie się w Polsce. Amerykanie wielokrotnie podkreślali, że oczekują od swoich sojuszników zadeklarowania w czasie spotkania przesłania dodatkowych oddziałów do Afganistanu. Kryzys gospodarczy powoduje jednak zmniejszanie wydatków publicznych, w tym również na wojsko. Niemal pewnym jest, że dodatkowych sił nie wyśle Polska, a np. Czechy zamiast o kilkuset żołnierzy, wzmocnią swój kontyngent jedynie o 65 osób... / Zdjęcie: MO Kanady

Kontyngent kanadyjski liczy obecnie 2830 żołnierzy, rozlokowanych głównie w prowincji Kandahar, gdzie działa wyjątkowo silna partyzantka. Od początku konfliktu zginęło już 108 kanadyjskich żołnierzy, przy czym większość strat przypadła na ostatnie 2-3 lata stosunkowo intensywnych walk.

Misja w Afganistanie staje się coraz bardziej niepopularna wśród społeczeństwa. W drugiej połowie ubiegłego roku liczba jej niechętnych przekroczyła połowę ankietowanych. W grudniu 2008 liczba ta osiągnęła 58%, a zwolenników, spadła poniżej 30%. Średnio co 3-4 miesiące odbywają się spore demonstracje antywojenne. Wzrasta również liczba polityków, wzywających do opuszczenia Afganistanu.

Wysokie są również koszty operacji. Dotychczasowe szacowane są oficjalnie na 8-10 mld USD, jednak bez środków na zakup dodatkowego uzbrojenia, dodatków do płac czy kosztów aktywności dyplomatycznej. Niezależne ośrodki podają znacznie większe liczby, nawet 17,2 mld USD, włączając to wszystkie składowe, w tym bardzo wysokie koszty leczenia weteranów.

Według ostatniego wystąpienia ministra MacKaya, kontynuowanie misji do końca 2011, pochłonie równowartość ok. 15 mld USD. Tylko w tym roku budżet kontyngentu określono na 5 mld.

Amerykanie przyjęli to oświadczenie stosunkowo spokojnie. Adm. Mike Mullen, Przewodniczący Kolegium Szefów Połączonych Sztabów, stwierdził wczoraj, że jest to suwerenna decyzja kanadyjskiego rządu. Dodał jednak, że o ile następuje pewna poprawa stanu bezpieczeństwa w południowych prowincjach Afganistanu, wojska koalicyjne są jedynie w stanie w miarę sprawnie działać na kontrolowanych przez siebie obszarach. Nie ma jednak mowy o wyparciu talibów, bez dodatkowych oddziałów. Zakończył stwierdzeniem, że wojska amerykańskie będą współdziałać z

Kanadyjczykami, również w trakcie ich wycofywania, dostosowując swoje przedsięwzięcia do nowych uwarunkowań.

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2025 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o